

**Fragment rozmowy z dr. Zbigniewem Kuźmiukiem, europosem z frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, b. politykiem PSL, od 2008 r. w PiS, adiunktem na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, która ukazała się w styczniowym „Magazynie Solidarność”.**

**Rozmawia Artur S. Górski**



**- Unia Europejska zbacza z kursu wspólnoty, który wyznaczyli jej twórcy Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Konrad Adenauer, politycy chrześcijańskiej demokracji. Dokąd instytucjonalnie, politycznie i ideologicznie zmierza Unia, do której od 2004 roku należymy?**

- Od strony traktatowej, oprócz traktatu lizbońskiego, zmieniło się niewiele. Jednak mamy do czynienia z wyraźnym skrętem na lewo, który widać nie tyle w strukturze, co w poglądach większości europarlamentarnej. Od momentu, w którym nastąpiło porozumienie

między chadecją a lewicą co do szefów Parlamentu Europejskiego na kolejne kadencje, chadecja skrzyła w lewo. Ostoją konserwatyzmu w Parlamencie Europejskim jest nasza frakcja Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR) oraz Tożsamość i Demokracja (Identity and Democracy), do której należą posłowie Ligi Północnej Matteo Salvini i Frontu Narodowego (Zjednoczenie Narodowe) Marine le Pen.

**- Porządek prawny Unii Europejskiej jest integralną częścią polityczno-społeczną rzeczywistości. Nie do uniknięcia był spór kompetencyjny i kosztowny impas w relacjach z instytucjami UE?**

- Jest wychodzenie instytucji unijnych poza ich kompetencje, są próby podbierania kompetencji państwom członkowskim. Robi to Komisja Europejska, a utwierdza ją w tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jeśli kraj próbuje się bronić - idą wnioski do TSUE i trybunał dyscyplinuje - przy pomocy kar i zabezpieczeń, o których wcześniej nikt nie myślał, które są poza traktatowe. Otrzeźwieniem dla establishmentu miał być Brexit (Wielka Brytania opuściła UE 31 stycznia 2020 r. - dop. red.), ale dwa lata po Brexicie otrzeźwienie nie przyszło. Mam wrażenie, że elity europejskie są zadowolone, że „zrzucano z wozu” drugą - po niemieckiej, gospodarkę europejską, ale ideologicznie jest źle. Łatwiej można skręcać ku federacji.

**- Co do zapędów w Unii, w stronę państwa federalnego?**

- Te działania Komisji Europejskiej rozpoczęły się za kadencji Jean Claude Junckera. Zmiana kompetencji nam się nie podoba. Bronią się Polska i Węgry. Dołączą Czechy pod nowym kierownictwem (centroprawicowa koalicja Spolu zdobyła najwięcej bo 27,8 proc. głosów, ale nie ma w dwuosobowej Izbie Poselskiej większości - dop. red.). Liczę na przełom po wyborach prezydenckich we Francji.

**- Marine le Pen mówi, że wraz z Władimirem Putinem będzie bronić wartości chrześcijańskich w dziedzictwie europejskim...**

- Politycy konserwatywni, w tym z Francji, mają różne z nami zdania, jeśli mówimy o patrzeniu na Wschód. Nawołują jednak, jak my, do powrotu do korzeni, do odrzucenia ideologii w Unii Europejskiej, o odrzuceniu federacji i skoncentrowaniu się na gospodarce. Ursula von den Leyen twierdzi, że Komisja ma charakter polityczny. A powinna być wykonawcą decyzji Rady Europejskiej. We Włoszech nadzieję pokładam w wyniku Ligi Północnej Matteo Salvini i grupy w Parlamencie Europejskim Tożsamość i Demokracja i ugrupowania Bracia Włosi - Centroprawica Narodowa (Fratelli d'Italia - Centrodestra Nazionale - dop. red.) mają sześć mandatów i są z nami w ECR (frakcja ma 61 europarlamentarzystów na 705). Zdobyli 6,5 procenta głosów, są na fali. W Hiszpanii, po szalonych rządach socjalistycznej partii, w koalicji z komunistami i ekologami, premierów

Zapatero i Sáncheza, nastąpi wahnięcie się w prawo.

**- Koncert mocarstw grają Niemcy i Francja i kontrolują bieg spraw, jak w XIX wieku. W grze jest Rosja. Jeśli Rosja jest włączona w bieg spraw w Europie to my nie mamy suwerenności. Od grudnia 2009 roku wszedł w życie Traktat z Lizbony. W tekście traktatu słowo „Wspólnota” zostało zastąpione słowem „Unia”. I wtedy i teraz wasza skuteczność i sprawczość jest znikoma, np. wobec kontraktów gazowych, co odbija się na rosnących cenach paliw i ciśnieniu politycznym...**

- Ma pan rację. Niemcy tego chciały, wbrew innym. Były wspierane m.in. przez Holandię i Austrię. Osiągnęły swoje. Ale to, co czyni Gazprom z krajami Zachodu ich politykom się nie śniło. Ma to wpływ i na naszą gospodarkę. Przestrzegaliśmy, że Rosja będzie przystawiała pistolet energetyczny do głów. Byliśmy traktowani z rezerwą, że jakoby chorujemy na rusofobię. Ten pistolet został tej jesieni przystawiony. Gazprom przygotowywał się do szantażu spokojnie. Dostarczał gaz z magazynów ulokowanych w Europie. Okazało się przed zimą, że jest w nich 20 procent gazu i zrobiła się panika. Towarzyszył jej siedmiokrotny wzrost cen gazu i innych surowców energetycznych. Rządy, forsujące różną „zieloną” politykę energetyczną, czyli drugi czynnik wzrostu cen energii, są w opresji. Zgody, sprzed dekady, na zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej, spowodowały, że mamy do czynienia ze wzrostem cen pozwoleń na emisję CO2. Nie tyle jednak nam, co zachodniej Europie, grożą „lock downy” energetyczne. Tamte społeczeństwa popierają lewicowe ekipy, ale jeśli nie będą w stanie się ogrzać, zaprotestują. grożą tam niepokoje społeczne. System się rozregulował lub został rozregulowany. A to osłabia kraje, które stoją przed wyzwaniem transformacji energetyki. Szefowie rządów, w tym premier Morawiecki, wrócą do debaty.

**- Tymczasem Putin odbudowuje imperium...**

- Zaczął przed 14 laty w Mołdawii i od wojny w Gruzji.

**- Rosja zagroziła, że pozostawi Mołdawię bez gazu, jeżeli Kiszyniów nie zgodzi się na jej warunki, związane z Ukrainą oraz separatystami rosyjskimi z Naddniestrza.**

- „Broń gazowa” to jest ostrzeżenie dla krajów regionu, dla państw naszej części Europy. Mołdawia zależna jest od rosyjskiego surowca więc jak ma wynegocjować od Gazpromu dobry kontrakt gazowy. Po zmianach administracji amerykańskiej Putin próbuje sięgać dalej. Projekt, który w grudniu opublikował Putin cofa relacje NATO i Rosji do początku lat 90, sprzed rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego m.in. o Polskę.

*(fragment rozmowy opublikowanej w styczniowym „Magazynie Solidarność”)*